

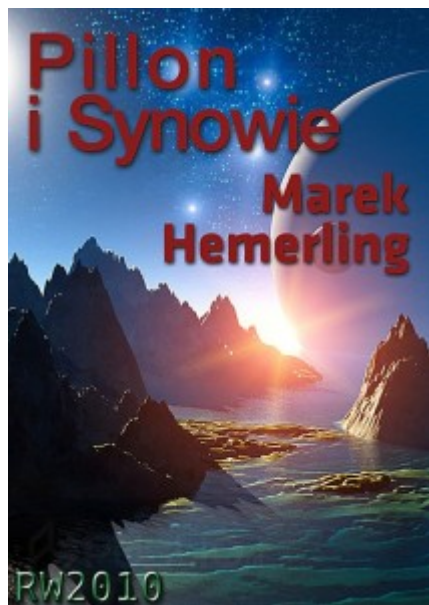
Pillon i Synowie

Marek
Hemerling

RW2010

Fantastyka w dobrym stylu

Fahrenheit Crew



Marek Hemerling

Pillon i synowie

RW 2010 2012

stron: 135

Cena e-book: 7 zł

Lubię książki napisane pięknym językiem. Jestem zdania, że to, jak się pisze, jest równie istotne, jak to, co się pisze. Brzmi banalnie, prawda? Może i tak, ale w zalewie przeróżnych zachodnich (i nie tylko) szmirowatych powieści, w których język jest wyłącznie maksymalnie uproszczonym narzędziem, służącym do opowiedzenia pewnej historii, książka napisana dobrze staje się coraz większym ewenementem. Tym bardziej cieszy, gdy jest okazja do zrecenzowania powieści, w której brak różnej maści potworków stylistycznych. Niezwykle trafnymi porównaniami i pięknymi opisami miejsc akcji w tekście „Pillona i synów” zwyczajnie się delectowałam. Marek Hemerling to autor doświadczony. Ma w swoim dorobku dwie opublikowane powieści („Diabelska maskarada” oraz „Biały jest tylko śnieg”) oraz wiele opowiadań, a swoją najnowszą publikacją potwierdza wysoki poziom swojego warsztatu pisarskiego. Czyli już wiemy, jak rzecz jest napisana, więc warto się przyjrzeć treści.

Synowie Dominika Pillona przychodzą na świat w odstępach dwudziestoletnich. Główny bohater, Filip, a także wielu jego starszych braci nigdy nie poznało ojca, który nie żyje od wielu dziesiątek lat. Nestor rodu zadbał o przedłużenie linii, by w ten nietypowy sposób zapewnić ciągłość zarządzania swoim potężnym imperium finansowym. Imperium, którego interesy przekraczają granice odległych galaktyk. Jednym z projektów firmy jest odległa planeta i jej mieszkańcy. Nie będę więcej zdradzać, powiem tylko, że Filip Pillon wyrusza w podróż do tego odległego miejsca. Pech chce, że jego statek ulega uszkodzeniu, więząc chłopaka w obcej galaktyce. To wydarzenie zmieni nieodwracalnie losy rodzinnego imperium na Ziemi, mieszkańców dalekiej planety i oczywiście samego Filipa.

Tu kilka słów na temat konstrukcji tekstu. Historia została opowiedziana z dwóch punktów widzenia. Z jednej strony mamy relację typowo „ziemską”, przedstawianą przez „ludzkiego” narratora, a z drugiej opowieść zostaje poprowadzona z punktu widzenia przedstawicieli obcej cywilizacji. Autor zadbał o każdy aspekt spójności przedstawionego świata i z dużą pieczołowitością stworzył jego faunę, florę i system społeczny oraz religijny. Całość jest logiczna, przemyślana i interesująca. Osobiście wolałabym, żeby autor rozbudował ten świat jeszcze bardziej i dołączył kilka wątków pobocznych, bo książka pozostawiła we mnie niedosyt. Wydaje mi się, że można było wciągnąć czytelnika jeszcze głębiej, podsunąć mu więcej szczegółów, może nawet pokusić się o przybliżenie losów bohaterów drugoplanowych, ale być może ta oszczędność słowa była przez autora zamierzona i miała na celu uwypuklenie łatwości, z jaką społeczności opierają swoje wierzenia religijne na zdarzeniach, których nie potrafią racjonalnie wyjaśnić.

Podsumowując, czytelnik ma okazję do przeczytania naprawdę niezłej książki i zawiedziony z pewnością nie będzie. Szkoda tylko, że na razie przewidziana jest jedynie wersja elektroniczna. W końcu papier to papier ...

Jagna Rolska